

DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,69 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 5,05 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemiście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok IX.

Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 28 grudnia 1929.

Nr. 152

Kilka uwag odnośnie do powierzenia misji utworzenia nowego rządu p. prof. Bartłowi.

Z zapartym oddechem śledziliśmy bieg rozwoju przesilenia gabinetowego i rezultat jego zakończenia. Wszak o niemałe rzeczy szła tu rozgrywka. Jakież gwałtowne rozstrzygnięcie mogło sprowadzić na kraj silne wstrząsy i groźne następstwa. Ze sprawa przesilenia stanowiła bardzo ciężkie komplikacje, poznać to było można i z długiego trwania kryzysu, jak nie mniej z wielkiej mnogości różnego rodzaju konferencji, nam wiadomych, — a ileż tam dopiero było akcji zakulisowych. Decyzję zażegnania sprawy wziął na siebie p. Prezydent Rzplitej. Jak wiadomo, doprowadziła ona do powierzenia misji utworzenia nowego gabinetu p. prof. Kazimierzowi Bartłowi, który już przedostatnio był premierem gabinetu. To rozstrzygnięcie oznacza — na szczęście, pewne, dość znaczne, odprężenie silnie zaognionej sytuacji wewnętrzno-politycznej.

Wprawdzie krok ten P. Prezydenta nie oznacza bynajmniej likwidacji systemu sanacyjnego. Owszem, ten pozostanie nadal. Ale trzeba wiedzieć, że i w łonie sanacji są rozmaite kierunki i odcienia. Najostrzejszy kurs zastępuje t. zw. grupa pułkowników. Ich to dążeniem było iść na przebój wszelkim przeciwnom sejmowi — i przeprowadzić, za wszelką cenę, choćby w drodze zamachu stanu, tak zwanego okrojowania, zmianę konstytucji, zapewniającej trwałość i pewność rządowi sanacyjnym. Gdyby ten kierunek był zwyciężył, musielibyśmy być przygotowani na dalsze zaostrzenie sytuacji, ew. na gwałtowne jej rozwiązanie. Powierzenie misji utworzenia rządu p. prof. Bartłowi oznacza zwycięstwo łagodniejszego kierunku w łonie sanacji, a mianowicie tego, który pragnie zamierzenia rządowe przeprowadzić na drodze kompromisu — a mianowicie współpracy ze sejmem, aczkolwiek obawia się należy, że tej współpracy szukać będzie p. Bartel raczej po lewej stronie sejmu, niż po prawej. Bądź co bądź decyzja P. Prezydenta Rzplitej powierzenia misji utworzenia nowego rządu p. prof. Bartłowi, aczkolwiek nie oznacza bynajmniej likwidacji systemu sanacyjnego, stanowić będzie jednak pewne stopienią jego ostrza, pewne załagodzenie. I z tego powodu możemy być pod tym względem zadowoleni — choć nie wolno nam jeszcze z tego powodu bynajmniej wyciągać zbyt daleko idących w kierunku optymistycznym wniosków. Bo zależy będzie jeszcze bardzo dużo od doboru nowych ministrów. Poza tym jednak nie wolno nam się przedwcześnie oddawać jakimś swobodniejszym i pogodniejszym nadziejom, dopóki nie ustąpią i nie znikną tego rodzaju metody rządów sanacyjnych, które wytworzyły wokół siebie tak duszną atmosferę, że ciężko było większej części ludności i to szczerze polskiej i gorącego serca patriotycznego, w niej żyć i oddychać, w której szczerzy Polak nie mógł otwarcie powiedzieć i napisać, co czuje i myśli, gdzie, chcąc wypowiedzieć otwarcie swoje zdanie, podyktowane troską o dobro kraju, musiał się rozglądać na wszystkie strony, czy go ktoś nie podsłuchuje i nie śledzi i lękać się był zmuszony z powodu swego przekonania o swe stanowisko lub o narażenie się na rozmaite przykrości i szkody. Ten system rządów trzymania w ryzach tych, którzy inaczej myślą i czują, niż sanacja — choć dobrych patriotów — za pomocą strachu i groźby, powinien zniknąć. Wtedy dopiero może u wszystkich obywateli, szczerze troskliwych o dobro państwa, zrodzić się radosna chęć ofiarnej i wyłożonej pracy dla dobra kraju. Żaden poważnie myślący i prawy Polak bynajmniej nie pali się do rządów sejmowładczych, ale tem mniej do takich, które od dłuższego czasu wytwarzały i stworzyły też atmosferę tak ciężką i niezdrową, grożącą niebezpiecznym wyładowaniem nagromadzonej w niej elektryczności.

Należałoby wszystko uczynić, aby tego rodzaju opary znikły raz na zawsze z nieba naszego wewnętrznego życia politycznego, a weszło pogodne, radosne, swobodne słońce obojętnej, twórczej pracy dla wszystkich, szczerze kraj miłujących obywateli.

Zadanie rządu Bartla. — Pacyfikacja stosunków politycznych.

Warszawa. W kołach politycznych uchodzi za pewne, że za swoje najważniejsze zadanie prof. Bartel uważać będzie pacyfikację stosunków politycznych w kraju, aby umożliwić sobie współpracę z Sejmem i rozwiązanie kilku najważniejszych i najpilniejszych zagadnień, a mianowicie: Uchwalenie budżetu, reformę Konstytucji, reformę ordynacji

wyborczej, naprawę systemu podatkowego i uzdrowienie życia gospodarczego.

Co mówi zagranica o powierzeniu premjerostwa prof. Bartłowi?

Londyn. „Times“, omawiając dotychczasową działalność prof. dr. Bartla jako polityka i uczonego, dodaje komentarz, że aczkolwiek dr. Bartel jest zdecydowanym zwolennikiem marszałka Piłsudskiego, to jednak nominacja jego jest właśnie dowodem, że marszałek Piłsudski nie zamierza wprowadzić w Polsce dyktatury.

Londyn. Dzienniki podają wiadomość o złagodzeniu kryzysu rządowego w Polsce przez powołanie prof. Kazimierza Bartla na stanowisko premiera.

Zdrajca! — Socjalista polski o dostępie Polski do morza.

Cheć oddać Niemcom Pomorze. — Skandaliczny referat posła Ciołkosza w Berlinie.

Wśród młodzieży akademickiej, studującej obecnie w Berlinie, rozwija ożywioną działalność t. zw. „akademicka centrala pracy Ligi Narodów“, instytucja, ciesząca się poparciem niemieckiego urzędu spraw zagranicznych.

W ramach tegorocznego odczytowo-dyskusyjnego programu centrali posel na Sejm, Adam Ciołkosz, z P. P. S. omówił ostatnio w prelekcji przeszkody porozumienia polsko-niemieckiego.

Jeżeli wierzyć sprawozdaniu niemieckiego organu socjalistycznego „Der Abend“, wystąpienie Ciołkosza zasługuje na miano niepośledniego skandalu.

Zdaniem wysłannika krakowskiego P. P. S., porozumienie to uniemożliwia korytarz, upośledzenie mniejszości niemieckiej w Polsce i wojna celna.

Mówca zapewnił, iż PPS. uważa politykę mniejszościową dotychczasowych rządów jako chybioną u podstaw oraz żąda dla mniejszości narodowych w Polsce pełnej autonomii kulturalnej z własnym szkolnictwem i urzędem sekretarza stanu.

Z kolei Ciołkosz oświadczył wśród aplauzów, iż

naogół dla mieszkańców Krakowa kwestja korytarza jest obojętna. Małopolanie są bardziej, niż ich rodacy w Poznańskim, gotowi do dobrowolnego uznania, że o wiele lepsze byłoby zapewnienie Polsce dostępu do morza bez suwerenności terytorjalnej.

Po tej niesłychanej deklaracji otwarta została dyskusja, w której szereg mówców dowodził, iż również pozycja Polski w Gdańsku oraz jej aneksjonistyczne zapędy w stosunku do wszystkich sąsiadów są główną przeszkodą w uspokojeniu europejskiem.

Od redakcji: O ile doniesienie socjalistycznego pisma niemieckiego o posle Ciołkoszu okazałoby się prawdziwym, należałoby panu temu wytoczyć proces o zdradę stanu, gdyż inaczej oświadczenia jego nazwać nie możnaby.

Coprawda Ciołkosz nadesłał do polskich gazet zaprzeczenie podanych przez „Der Abend“ jego wywodów, ale dziwnem się wydaje, że sprostowania takiego nie nadesłał do tej gazety niemieckiej, która te wiadomości podała.

Na pograniczu Polski.

Na posiedzeniu komisji Reichstagu do spraw pogranicznych terenów wschodnich przedstawiciel rządu Rzeszy w dłuższym przemówieniu referował prace przygotowawcze do akcji pomocy wschodnim obszarom Rzeszy. Projekt urzędowy — zaznaczył mówca — obliczony jest na 10 lat. Pierwsze miejsce w projekcie zajmuje rolnictwo, dalej idą sprawy komunikacyjne. Przewidziana jest budowa 9 nowych większych linii kolejowych oraz 5 mniejszych oraz budowa szeregu szos o łącznej długości 3000 km. Na zakończenie mówca oznajmił, że w akcji pomocy brane są pod uwagę wyłącznie tereny, przylegające do Polski. Powyższy program zostanie niebawem odesłany do Reichstagu w formie memoriału.

Niemcy zbroją „Stahlhelm“ przeciw Polsce.

Berlin. Tocząca się w Kilonji rozprawa w sprawie tajemniczej amunicji, przychwyconej w porcie kilońskim w roku 1928, zakończyła się wyrokiem, mocą którego wszyscy oskarżeni urzędnicy i oficerowie Reichswehry oraz prywatni przedsiębiorcy zostali uwolnieni od winy i kary. Rzecz charakterystyczna, że motywy wyroku uznane zostały za poufne i nie będą ogłoszone.

Jak wiadomo, chodziło tu o szmugiel 18 wagonów amunicji, przeznaczonej rzekomo do Chin. W myśl Traktatu Wersalskiego wywóz amunicji jest Niemcom zabroniony. Krają pogłoski, że wspomniana amunicja nie była przeznaczona do Chin, ale miała być przetransportowana do Prus Wschodnich celem uzbrojenia tamtejszego „Stahlhelmu“, a także nielegalnych niemieckich organizacji, istniejących na terenie Pomorza polskiego.

Plebiscyt nad planem Younga.

Berlin, 22. 12. W całych Niemczech odbyło się głosowanie plebiscytowe nad odrzuceniem przez

Reichstag projektu tak zwanej ustawy wolnościowej, domagającej się od rządu niemieckiego odrzucenia planu Younga. Mimo prowadzenia od szeregu dni przez partie nacjonalistyczne z olbrzymim nakładem środków propagandy prasowej, zarówno w Berlinie jak i większych miastach Rzeszy, plebiscyt miał na ogół przebieg spokojny.

Według dotychczasowych doniesień, zarówno w Berlinie jak i szeregu miastach krajów związkowych, doszło tylko do nieznacznych starć ulicznych między grupami Hitlerowców i policją, która rozpedzić musiała pałkami gumowymi upornych.

Kłeska Hugenerga podczas plebiscytu w sprawie planu Younga.

Berlin. Prowizoryczny wynik głosowania plebiscytowego nad odrzuceniem przez Reichstag projektem t. zw. ustawy wolnościowej jest następujący: na 41.520.735 uprawnionych do głosowania, za projektem nacjonalistycznym, czyli przeciwko planowi Younga, głosowało: 5 652.458 osób, t. j. 13,5%. Dla przyjęcia projektu nacjonalistycznego potrzebna była większość absolutna uprawnionych do głosowania, to znaczy zgórą 20.760.000 głosów.

Ameryka zamawia okręty w stoczni gdańskiej.

Wedle doniesień pism gdańskich, stocznia gdańska (będąca wspólną własnością państwa polskiego i W. M. Gdańska) otrzymała od amerykańskiego trustu aluminiowego Mellon Trust zamówienia na budowę dwóch dalszych okrętów transportowych, każdy o pojemności 3500 tonn. Zamówienie to przechodzi wartość 5 milj. guldenów gdańskich.

Pozatem między stocznia gdańską a wspomnianym trustem toczą się rokowania o budowę dwóch dalszych okrętów tej samej pojemności. Rokowania te, jak słychać, mają być w najbliższych dniach zakończone.

Z Dalekiego Wschodu.

Wznowienie stosunków chińsko-sowieckich.

Moskwa. Agent komisarjatu spraw zagranicznych Z. S. S. R. Simanowski i komisarz dyplomatyczny rządu chińskiego Tsai podpisali w Chabarowsku protokół, który przywraca status quo na kolei wschodnio-chińskiej.

Konsulaty i organizacje handlowe Sowietów w Mandżurji, zarówno jak i konsulaty i przedsiębiorstwa handlowe i chińskie na Dalekim Wschodzie sowieckim, zostaną natychmiast powołane do życia na granicy chińsko-sowieckiej.

Przywrócona zostanie sytuacja pokojowa, poczem wojska obu stron zostaną odwołane. Obie strony puszcza na wolność uwięzionych obywateli strony przeciwnej. Sprawa całkowitego podjęcia stosunków dyplomatycznych między obu państwami zostanie otwarta do chwili zwołania kongresu w Moskwie w dniu 23-go stycznia 1930 roku, która ureguluje wszystkie kwestje sporne.

Bilans w listopadzie dodatni.

Warszawa. Według tymczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego wywóz z Polski w listopadzie rb. przedstawiał się, jak następuje: wywieziono 2.071.179 tonn towarów, wartość wywozu wyniosła 256.135 tys. zł. zaś przywozu 243 448 000. Saldo dodatnie wynosi 12 687 000 zł.

Z ważniejszych zmian zaznaczyć należy wzrost wywozu artykułów spożywczych.

Zmniejszył się natomiast wywóz trzody chlewnej oraz drewna.

Anglik wyraża uznanie dla Polski.

London. W odbytym dorocznym bankiecie angielskiego stowarzyszenia Ligi Narodów gościem honorowym był ambasador polski p. Skirmunt.

Gospodarz bankietu, lord Salisbury, wnosząc toast na cześć gościa, wygłosił pod adresem Polski piękne przemówienie, stwierdzając, że utworzenie państwa polskiego jest jednym z najistotniejszych rezultatów wielkiej wojny.

Lord Salisbury podkreślił wzrost znaczenia i prestiżu Polski w ciągu tych 10-ciu lat, czego wyrazem jest podniesienie poselstwa do rangi ambasady i wskazal na rolę, jaką Polska odegrała w Lidze Narodów.

II konferencja haska 6 stycznia.

London. Druga konferencja haska rozpocznie się 6 stycznia. Na trzy dni przedtem zbierze się w Hadze komisja prawników dla załatwienia prac przygotowawczych.

Niepokój Francji przed zbrojeniem niemieckim na morzu.

London. Sprawodawca wojskowy „Daily Telegraph” pisze, iż budowa krążowników niemieckich nowego typu nie pozostanie bez wpływu na obrady morskiej konferencji rozbrojeniowej w Londynie. Francuskie kora wojenne są zdania, iż nowe krążowniki niemieckie, które nie przewyższają pod względem tonażu krążowników waszyngtońskich, pod względem zdolności bojowej wykraczają poza normy, ustalone w umowie waszyngtońskiej.

Przypuszczać więc należy, że Fracja, która stara się uniknąć parytetu floty włoskiej i francuskiej, będzie także wysuwać zastrzeżenia co do niemieckich krążowników. W tym stanie rzeczy możliwym jest, że Fracja nie uzna postanowień konferencji morskiej za obowiązujące dla siebie.

W zamachu na ks. Humberta maczała swe palce ręka sowiecka.

Bruksela. Dokonano tu sensacyjnego aresztowania, które, jak przypuszczają, rzuci rewelacyjne światło na zamach, dokonany niedawno w Brukseli na włoskiego następcę tronu ks. Humberta.

Policja belgijska aresztowała 36-letniego Włocha nazwiskiem Bernesi, podejrzanego o szpiegostwo. Istnieją poszlaki, że aresztowany jest agentem GPU, i pozostawał w kontakcie z aresztowanym zamachowcem Rossa.

POTWORY LUDZKIE.

POWIEŚĆ.

45

(Ciąg dalszy.)

Nazajutrz otrzymał wiadomość, że ojciec jego zachorował ciężko. Wyjechał natychmiast do Brazylii, a myśl jego zajęły się teraz zupełnie czemś innym. Stary pan Costalli umarł po kilku miesiącach, zostawiając synowi olbrzymi majątek, którego uregulowanie jednak długiego wymagało czasu. I tak minął prawie rok, zanim Alfons mógł pomyśleć o powrocie do Paryża. Ale teraz ułożył sobie inny plan postępowania względem Ireny. Młoda kobieta od roku żądała od niego, aby ją opuścił. Nagle ukazały się w rozmaitych gazetach sensacyjne artykuły, wzbudzające niezmiernie zajęcie czytelników. Przypomniano tajemnicze, niewyjaśnione dotąd morderstwo barona Barne i donoszono, że jeden z jego krewnych, bajejczanie bogaty Brazylijczyk, przybył do Paryża i że postanowił nie szczędzić złota, aby wykryć mordercę i odszukać skradzione dziecko, jeżeli ono jeszcze żyje.

Szan. Rodacy!

Nowy Rok przed drzwiami. A pomyślicie też o zapisaniu gazety na Nowy Rok? Czy chcielibyście może wejść w Nowy Rok bez gazety? A dyć to byłoby tak, jak gdyby ktoś ze związanymi oczyma wybrał się w nieznaną mu drogę. Gazeta jest doradcą i przewodnikiem w drodze życia w Nowym Roku. A więc natychmiast i bez zwłoki idź na pocztę i zapisz sobie

„DRWĘCĘ“.

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 27 grudnia 1929 r.

Kalendarzyk. 27 grudnia, Piątek, Jana ap. ewang.
28 grudnia, Sobota, Młodotanków mm.
29 grudnia, Niedziela, Niedz. po N. Chr. Pana.
Wschód słońca g. 8 — 13 m. Zachód słońca g. 15 — 50 m.
Wschód księżycy g. 6 — 6 m. Zachód księżycy g. 13 — 38 m.

Z przyczyn od nas niezależnych,

bo powodu braku prądu elektrycznego na skutek uszkodzenia przewodów, druk naszej gazety się dziś opóźnił, co Szan. nasi Abonentci wytłumaczyć raczą.

Z miasta i powiatu.

Drugie święto Bożego Narodzenia bez światła.

Nowemiasto. Prawie że większa część naszego miasta, bo trzy strony rynku i przyboczne ulice, były w drugie święto bez światła elektrycznego i mieszkańcy tej części miasta zmuszeni byli spędzić długi wieczór przy świeczkach częściowo przeznaczonych na kolendę, a drudzy przy oświetlonej choince. Przyczyną tego stanu rzeczy było krótkie spięcie przy budynku w ulicy Przemysłowej, który spłonął w noc wigilijną, a błąd ten można i trzeba było naprawić już w pierwsze święto rano. Na razie podajemy z obowiązku dziennikarskiego goły fakt, a do sprawy samej t. j. naszej Elektrowni i jej zarządcy powrócimy w następującym numerze „Drwęcy“.

Gwiazdka Ochronki.

Nowemiasto. W ub. piątek o godz. pół do czwartej w salce Ochronki odbyła się Gwiazdka „dla dzieci”. Rozpoczęła się śpiewem chóralnym dzieci, dyrygowanym przez siostrę Ochronki p. t. „Kup mi, mamusiu, kup mi konika”. W tem wchodził gwiazdor, obwieszając przyjsie samego P. Jezusa, z pięknymi podarkami. Obietnica się spełnia. Wchodzi bowiem Dzieciątko Jezus z 7 aniołami. Wita go deklamacja dziewczynki przy choince, a wszystkie dzieci udają śpiewem kołędowym. Nie napróżno witają, bo oto Boża Dziecina rozkazuje, a aniołowie roznośzą i rozdają wszystkim dzieciom miłe im i drogie podarki, które rozanielają im twarzyczki i rozwiązują przemity u nich szeszebiot.

Przy tej okazji podajemy do wiadomości, że rozpoczęcie Ochronki w Nowym Roku ogłoszone będzie w „Drwęcy”. Dziełki do Ochronki zgłosić można albo u Siostry Ochronki w Szpitalu albo u p. Kyclerowej.

Gwiazdka ubogich.

Nowemiasto. W sali gimn. szkoły powsz. 23 bm. o godz. pół do 6 wiecz. zebrał się nasz biedni, u stóp żarzącej się choinki, aby obchodzić swą doroczną „Gwiazdkę”. Ks. radca Pape zaintonował pieśń w „Złobie leży”, po której odśpiewaniu w krótkich słowach wskazał, jako to Chrystus przez swe narodzenie złożył z siebie dar światu, tak i tu na tę pamiątkę złożyli się wszyscy obywatele, ażeby w szarżynie życia rzucić jaśniejszy promień radości i przypomnieć, żeby w swych modlitwach pamiętali o wszystkich ofiarodawcach. Po przemówieniu odśpiewano „Gdy się Chrystus rodzi”. Przew. tow. Pań Miłosierdzia przelał się z wszystkimi tradycyjnym opłakiem. W końcu nastąpiło rozdanie darów w postaci: chlebków, jabłek, koszul i t. d. Tu na tej „Gwiazdce”, okazał się zakres działalności Tow. Pań Miłosierdzia, które opiekują się biednymi, bez różnicy wyznań, a każdy, który przyczynił się chociaż małym datkiem na „Gwiazdkę” dla ubogich, musiał odczuć ogromne zadowolenie, widząc rozradowane twarze ubogich.

Z nastrojów świątecznych.

Nowemiasto. Święta przysły i posty, a iluz to one i nadziei, ale i kłopotów były sprawcami. Radości, bo czyż nie cieszą się wszyscy, którzy mogą się spodziewać czegoś po gwiazdce, na tę radosną chwilę, a czyż mało to natrapić i namitrzeć się biedny „tatulo” i czuła „mamusia”, za co sprawni swoim „klejnotem” gwiazdkową radość i spełnić ich błogie oczekiwania, kiedy i w kieszeni pastka, a widmo protesta wekslowego przed oczyma. No, ale ostatecznie

Wiadomości te odświeżyły na nowo rany serca Ireny, która wiedziała naturalnie zaraz, kto jest owym bogatym hrewnym z Brazylii. Więc Alfons starał się jednak o spełnienie jej życzenia!

Od tego czasu pisano codziennie w gazetach o jego usiłowaniu; raz, że udało mu się odnaleźć ślady dziecka, ale że niepołączne trudności stoją mu w drodze do dalszego szukania, drugi raz, że są dowody, że dziecko to już nie żyje i t. p. Artykuły owe, fabrykowane przez płatnych jego reporterów, wywoływały ogromne wrażenie w całej Francji i nawet Kalot byłby je czytał w Londynie, gdyby w tym właśnie czasie nie był siedział w więzieniu — dzięki policji angielskiej, która odkryła jego straszliwe rzemiosło.

W rzeczywistości nie chodziło Alfonsowi wcale o wyśledzenie miejsca pobytu Marcelka, a gdyby go był znalazł, to byłby się naturalnie znów postarał o zniknięcie jego. Chciał on tylko dowieść Irenie, że czytał wszystko, co może, aby wrócić jej dziecko.

W końcu udało mu się znaleźć dowód, że Marceli nie żyje. W czasie kiedy dziecko zginęło wyciągnęli rybacy ze Sekwany zwłoki jakiegoś małego,

jakoś się to polatało i gdy zabłysła we wieczór wigilijną pierwsza gwiazdka na niebie i wszyscy zasiedli do wspólnej wieczerzy, a potem skupili się koło jarzącej choinki, to błogi, ciepły nastrój ogarnął wszystkich i kazał na chwilę zapomnieć o szarej rzeczywistości, a przenieść się w krainę błogich marzeń. A gdy się zbliżała godzina 12 w nocy, wszystko, co żyło i ruszać się mogło, podążyło na pasterkę. A pogoda i suche powietrze sprzyjało temu zbożnemu przedsięwzięciu. To też świątynia Pańska szczególnie była nabitą, a w niej, ach jak miło, a tak błogo, a tak i anielsko, do i powódź światła i cudne pienia i dziwny urok nocnego selenego nabożeństwa. I stał w dziwnie pogodnym i promiennym nastroju wierni naszego grodu, wróciwszy do domu, ułożyli się do upragnionego spoczynku, gdy w tem rozległ się przeraźliwy głos syreny, przerywając smaczny, a i tak już opóźniony sen. „Pożar, pożar”, rozległo się złowrone wołanie po mieście, a czerwona łuna grozę budzącym blaskiem oblała ulicę Przemysłową i okolice. Spaliło się naprawdę stare jakieś domostwo, już ruderą prawie — ale tylko dzięki kierunkowi wiatru i zabiegom naszej dzielnej Straży zawdzięczyć należy ograniczenie się pożaru do tego jednego obiektu. Inaczej bowiem noc wigilijna stała się była mogła katastrofalną dla jednej rodziny w ulicy Przemysłowej zamieszkałej. Pożatem święta minęły nam bez jakichś ważniejszych wydarzeń, w spokoju, przy dość sprzyjającej aurze.

Brała sobie torf z powodu biedy.

Gronowo. A. P. z Gronowa wraz z swą córką i synem udała się onegdaj na łękę, należącą do właśc. majątku Hartowic. Stąd zabrali kilka worków torfu i przenieśli na swą łękę, a następnie do domu. Czyna tego dopuścili się z biedy

Kradzież drążka.

Rumian. Z pola, gdzie leżało więcej drzewa, skradziono drążek olszowy, na szkodę ks. prałata dr. Lissa z Rumiana. Podejrzanie o dokonanie kradzieży padło na roln. Fr. K. z Dębienca, u którego też znaleziono ukryty drążek. Prócz tego znaleziono jeszcze 2 kawały drzewa olszowego, także skradzione z tego samego miejsca. K. przynął się do kradzieży i będzie odpowiadał przed sądem w Lubawie.

Z Pomorza.

Zbrodniczy zamach na pociąg.

Iłowo. Dnia 19 bm. na stacji w Iłowie pociąg osobowy nr. 616, wjeżdżając do Mławy, najechał na stare i nieużywane wrzeciono ze śrubą sprężną głównego wagonowego, które włożone zostało między szyny i oparte na siodełku czopowym iglicy przy zwrotnicy 83 około 200 metrów od stawidła głównego. Gdy parowóz przejechał przedmiem kołami wrzeciona i śrubę, przytomny maszynista zatrzymał natychmiast pociąg, czem zapobiegł wykoślojeniu. Po usunięciu przeszkody pociąg odszedł do Mławy z 5-cio minutowym opóźnieniem. Zbadanie sprawy na miejscu przez władze kolejowe i policję wykazało, że przeskodę uplanowano umyślnie. Dochodzenia do tego czasu śladu sprawców nie ujawniły.

Rezolucja Woj. Komitetu Floty Narodowej.

Toruń. Na posiedzeniu plenarnym Komitetu Obchodu Dziesięciolecia Niepodległości (wojewódzkiego Komitetu Floty Narodowej w Toruniu) w dniu grudnia uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Wojewódzki Komitet Obchodu Dziesięciolecia Niepodległości (Wojewódzki Komitet Floty Narodowej) w Toruniu, zakupiwszy statek szkolny marynarki handlowej „Pomorze” (Dar Pomorza), uważa swój czyn jako skromny początek akcji rozbudowy Wielkiej Floty Narodowej przez wszystkie województwa, wzgl. miasta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Pragnąc, by możliwie najwcześniej zaopotały zwycięsko bandery statków z nazwami województw i miast Rzeczypospolitej — na Bałtyku i na wszystkich morzach świata, które przez to staną się naszą współwłasnością, wzywamy na pojedynkę, wzywając do szlachetnej z nami rywalizacji jedną z najstarszych Ziemi Polski — województwo Krakowskie.

Będzie to dla nas największym zaszczytem i radością, jeśli Ziemia Krakusów i Górali przez wybudowanie statku zbliży się prędzej do morza od nas Pomorzanie”.

Egzamin dojrzałości dla eksternów.

Toruń. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego podaje do wiadomości, że najbliższy egzamin dojrzałości dla eksternów oraz egzamin z kursu 6 klas szkoły średniej odbędą się w gmachu państwowego seminarjum im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Początek egzaminu dla kandydatów, zdających egzamin dojrzałości z I. części dnia 20 stycznia 1930 r. o godzinie 16-tej. Piśmienny egzamin dojrzałości z II. części oraz egzamin z kursu 6 klas szkoły średniej rozpoczną się dnia 21 stycznia o godzinie 9-tej. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 13. I. 1930 r.

Żywcem pogrzebany.

Chojnice. Podczas prac kanałizacyjnych przy budowie domu zdrowia w Lipnicy zdarzył się tragiczny wypadek. W 4 metrowym dole pracował czeladnik ślusarski Lemańczyk z Kraszków, zatrudniony przez mistrza ślusarskiego p. Plechowskiego z Chojnic. W pewnym momencie ziemia się oberwała i zasypała w dół pracującego czeladnika. Pomoc okazała się bezskuteczna, gdyż wydobyto już tylko stygnące zwłoki.

nieznanego nikomu chłopczyka i pochowali je na cmentarzu wiejskim. O tem dowiedział się teraz Alfons — pojechał natychmiast do owej wsi i przekonał poczdziwych rybaków, że znalezione dziecko miało długie jasne włoski i że z pewnością było dzieckiem, którego policja szukała w Paryżu. Kazał wykopać trumienkę, włożyć ją w kosztowną trumnę metalową i zawiózł do Lafite, gdzie po raz drugi pochowano małego topielca z całą okazałością i przepychem, jako Marcela Barne.

Irena gorzkie łzy wylewała nad grobem ukochanego dziecka, ale był to żal tak cichy i spokojny, że aż się sama dziwiła i wyrzucała sobie nieomal obojętność. Po odbytej uroczystości pogrzebowej wróciła zaraz do zamku Turnoru.

Wiedziała teraz przynajmniej, że syn jej nie żyje i że Alfons poruszył niebo i ziemię, aby jej to udowodnić. To też wdzięczną mu była za te starania i gdy wychodzili razem z cmentarza, pcdzię-kowała mu serdeczonym uściskiem ręki.

— Polowa mego zadania spełniona, — szepnął Alfons ze znaczącym spojrzeniem.

— Dotrzymam słowa, — odrzekła, a zimny dreszcz przebiegł jej członki. (C. d. n.)

Z życia Akademickiego Koła Pomorskiego przy Uniw. Poznańskim.

Minęło dnia 26. XI. rb., dziesięć lat od chwili powstania Akademickiego Koła Pomorskiego przy Wszechnicy Piastowskiej w Poznaniu. Jest to najstarsze stowarzyszenie studentów Pomorza przy Uniwersytecie Poznańskim. Koło jest członkiem Akademickich Kół Prowincjonalnych, jest jedną z najliczniejszych organizacji terytorjalnych polskiej młodzieży akademickiej, związanej przywiązaniem do macierzystego Pomorza oraz koleżeńskimi węzłami współzycia. Od wielu już lat rozwija Akademickie Koło Pomorskie owocną działalność samopomocową, naukową i towarzyską. Chcemy zatem o tej naszej pracy społeczeństwo poinformować.

Pierwszy cel, akcja samopomocowa, polega na wspieraniu materialnym młodzieży akad., znajdującej się nieraz w trudnym położeniu. Ważne to zadanie spełniają „Bratnie Pomoc”, istniejące przy każdej wyższej uczelni. Ponieważ „Bratnia Pomoc” obejmuje zwykle bardzo wielką liczbę studentów z różnych okolic Polski, Koło nasze uzupełnia tę działalność „Bratniej Pomocy”. Samopomoc polega przede wszystkim na udzielaniu członkom Koła pożyczek. Na fundusz pożyczkowy składają się subwencje Wydziałów Powiatowych, Magistratów Pomorza oraz członków nadzwyczajnych, wspierających. W ostatnim roku akademickim udzielono pożyczek na sumę przeszło 3.000 zł. Ilość członków wynosi obecnie 242. Mimo takiej liczby, brak dotychczas bursy pomorskiej. Sprawa, kilkakrotnie poruszona na łamach prasy, nie posunęła się naprzód z powodu trudnego położenia finansowego. Mamy jednak nadzieję, że w niedalekiej przyszłości młodzież pomorska będzie miała własny dom akademicki.

Działalność naukowa i społeczna jest nie mniej żywa. Pracy tej wymaga od nas społeczeństwo pomorskie, wiemy, że ona jest naszym obowiązkiem wobec Pomorza. Wskutek zaborskich zamiarów Niemiec wymaga ten najdroższy dla nas kraj stałej czujności i gotowości odparcia wszelkich nieuczynnych ataków. Szczególnie Akad. Koło Pomorskie działa w kierunku propagowania znaczenia Pomorza i morza dla Polski. Przejawem tej czynności jest urządzona w tym roku w Poznaniu Akademia Kaszubska, której czysty zysk przeznaczono na stworzenie Instytutu Kaszubskiego, któryby się zajął wszechstronnym, naukowym badaniem i opracowaniem sprawy kaszubskiej. Z okazji dziesięciolecia wydano „Książkę Pamiątkową Akad. Koła Pomorskiego, zaopatrzoną w obszerny i wyczerpujący opracowany dział naukowy. (Zainteresowani bardziej życiem Akad. Młodzieży Pomorskiej, mogą „Książkę Pamiątkową” nabyć u kolegi Piotrowskiego Feliksa. Nowe miasto, ul. Łąkowska). Koło stara się budzić zainteresowanie dla Pomorza wśród społeczeństwa wielkopolskiego i ogółu Kolegów oraz szerzy zamiłowanie wśród członków dla wszystkich gałęzi wiedzy na Pomorzu.

Co się tyczy działalności towarzyskiej, nadmienić wypada, że Akad. Koło Pom. urządza zebrania i wieczorki towarzyskie, a letnią porą wycieczki, celem wzajemnego poznania, zbliżenia oraz współzycia młodzieży akademickiej, pochodzącej z różnych stron Pomorza.

Obecny Zarząd Akademickiego Koła Pomorskiego, wybrany został na rocznym walnym zebraniu z dnia 29. XI. rb. w następującym składzie: Janca, Izidor: prezes, Rzepka, Stefan: wiceprezes, Kokoszynski, Leon: sekretarz, Krajnik, Bronisław: zastępca sekretarza, Szulz, Aleksander: skarbnik, Kaczanowska, Irena: bibliotekarka. Spodziewamy się, że społeczeństwo pomorskie, jak dotychczas, tak i nadal popierać będzie wszelkie usiłowania Zarządu w dobrem zrozumieniu swych własnych interesów, a nie mniej i obowiązków, które ma wobec swej młodzieży. L. K.

Ostatnie wiadomości.

Życzenia dla p. Prezydenta.

P. Wojewoda Pomorski przyjmować będzie życzenia noworoczne dla Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Rządu od wszystkich władz kościelnych, wojskowych i cywilnych w dniu Nowego Roku o godz. 13-ej w auli Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Wyjazd prof. Bartla ze Lwowa do Warszawy.

Warszawa. Prof. Kaz. Bartel, któremu Pan Prezydent Rzplitej powierzył misję utworzenia nowego gabinetu, wyjeżdża dziś w nocy o godz. 11 ze Lwowa do Warszawy.

Odznaczenie szwedzkie dla ministra Przemysłu i Handlu p. Kwiatkowskiego.

Warszawa. Królewsko-szwedzki poseł pełnomocny Ankerford udekorował polskiego ministra Handlu i Przemysłu p. Kwiatkowskiego wielkim krzyżem gwiazdy polarnej oraz p. wicemin. Doleżala komandorją gwiazdy polarnej. Akt wręczenia nastąpił we Warszawie.

Gwiazdka w garnizonach na G. Śląsku.

Katowice. Na obszarze G. Śląska za staraniem Związku Oficerów Rezerwy urządzono uroczyste obchody gwiazdkowe dla żołnierzy. Ze szczególną uroczystością odbył się ten obchód w Katowicach i to w koszarach 73 pułku piechoty, w którym wzięli udział m. in. ks. biskup Lisiecki, dowódca pułk. Rożycki i szereg wyższych oficerów. W serdecznych słowach przemówił do żołnierzy ks. biskup Lisiecki, udzielając błogosławieństwa. Poem nastąpiło ze strony ks. Biskupa łamanie się opłatem z oficerami i żołnierzami, następnie wywiązała się miła gawędka. W końcu obdarzono żołnierzy podarunkami. Ogółem obdarzono 5000 żołnierzy. Uroczystość zakończono śpiewaniem kilku kołęd przy wtórze orkiestry wojskowej.

Katastrofa kolejowa pod Samostrzelem.

Gdańsk. Gdańska Dyr. kolejowa podaje szczegóły o katastrofie kolejowej, która miała miejsce dnia 23 bm. o godz. 2,46 u pociągu transytowego 306 na linii Bydgosz-Pila, na stacji Samostrzel. Wykolejni uległo 6 wagonów osobowych oraz wagon pocztowy, jako i parowóz. Ciężkim okaleczeniem uległ maszynista Wyczyński z Bydgoszczy, lżejszym pomocnik maszynisty Plechowski, również Szwartz — urzędnik bagażowy z Pily oraz pocztowy Franc Heideker z Berlina, pozatem 14 osób. Rannych zaopatrzone na miejscu. Ruch kolejowy nie uległ przez ten wypadek żadnej przerwie.

Audjencja u Ojca św.

Rzym. Z Watykanu donoszą, że Ojciec św. przyjął na audjencji księcia Aosta i księcia Abruzzów i Poletto i hrabiego Turynu, podczas której to audjencji był obecny ambasador włoski. Następnie sekretarz stanu Kard. Gaspari rewizytował wymienionych dygnitarzy.

Pocztowy hydroplan włoski utonął.

Ateny. Z Aten donoszą, że pocztowy hydroplan włoski zatonał w pobliżu lądu tureckiego. Z powodu ciemności jako i z powodu burzy nie zdołano uratować 5 jego pasażerów, którzy utonęli we falach morza.

Wynik wyborów do parlamentu egipskiego.

Kair. Wynik wyborów do parlamentu egipskiego jest następujący: 186 skrajnych nacjonalistów, 14 niezależnych, 4 batanistów, 3 chodystów.

Aresztowania.

Lahore. (Indje) W związku z dokonaniem ostatnio na wicekróla Indyj Irvina zamachu aresztowano w Lahore 7 osób. Aresztowani mieli łączność bądź to z akcją kongresu w Indjach, bądź to ze związkiem młodzieży indyjskiej.

Na słońcu pojawiła się olbrzymia plama.

Berlin. Z Hamburga donoszą, że obserwatorium w Bergedorfie ogłasza, że w tych dniach jest widoczna na tarczy słonecznej niezwykle wielka plama, widzialna nawet gołym okiem w pobliżu horyzontu, kiedy światło słoneczne jest przytłumione mgłą. Plama ma silnie ciemno okrągławe jądro o średnicy 25 tysięcy kilometrów, czyli dwukrotnie większej od ziemi.

Ruch towarzystw.

Taszewo. Zebranie Koła Gospodyń odbędzie się 29 grudnia o godz. 3-ciej.
O liczny udział prosil. Zarząd.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania kupców zbożowych w Toruniu z dnia 27. 12. 1929 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. franco stacja naładowania na Pomorzu.

Pszonica dworska 130 ft.	35,00—36,00
Pszonica targowa 128 ft.	34,00—35,00
Zyto	25,25—26,00

Na redakcję odpowiedzialny: Walenty Świątki w Nowemimście
za ogłoszenia redakcja nieodpowiada.



W niedzielę, dnia 22 grudnia rb., nieubłagana śmiercią rozstała się z tym światem s. p.

Helena z Rzenieckich Krukowska,
nauczycielka III kl. Szkoły Powsz. w Lubawie.

W Zmarłej traci dźwiatwa szkolna, a szczególnie kl. III b swoją pracowitą i pełną zamiłowania opiekunkę, a nauczycielstwo sumienne w pracy pedag., wzorową koleżankę i współpracowniczkę, każdemu uczynną i do służenia dobrą radą zawsze chętną.

Niechaj spoczywa w pokoju!

Kierownictwo i Grono naucz. Szkoły Powszehnej w Lubawie.

Submisja!

Magistrat m. Lidzbarka sprzedaje w drodze submisyjnej najwięcej dającym następujące ilości drewna użytkowego (budowl.) pochodzącego z wyrębu w roku 1929. Drzewo pochodzi z bloku II (przy szosie lubawskiej) lasów miejskich:

Los nr. I od nr. 79 — 111 klasy II razem	34,19 m ³
„ „ II „ „ 112 — 178 „ III „	46,34 „
„ „ III „ „ 179 — 353 „ III „	114,31 „
„ „ IV „ „ 354 — 500 „ III „	96,63 „
„ „ V „ „ 502 — 680 „ IV „	58,01 „

Oferty w zamkniętych i zalakowanych kopertach z napisem „Submisja na drzewo” należy składać w Magistracie (u p. sekret. miejskiego) do dnia 10 stycznia 1930 r. godziny 12-tej w południe, o którym to czasie nastąpi otwarcie ofert. Składający oferty zobowiązani są wpłacić do Kasy Miejskiej jako wadium 5 proc. oferowanych sum w gotówce lub papierach wartościowych.

Warunki zapłaty są następujące:
15 natechmiast gotówką
25 wekslami z terminem trzymiesięcznym
25 „ „ „ sześciomiesięcznym.

Weksel prócz akceptu zaopatrzone być muszą w żyrą dwóch majątkowo odpowiedzialnych osób. Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru żyrantów. Od weksli niewykupionych w terminie pobierać się będzie odsetki w wysokości 1 proc. miesięcznie.

W ofercie podać należy kwoty oferowane za każdy pojedynczy los, a nadto wyraźnie zaznaczyć, że tak warunki sprzedaży, jak inne warunki, obowiązujące w lasach miejskich, są oferentowi znane.

Lidzbark, dnia 20 grudnia 1929 r.

Magistrat
M. Rothen, burmistrz.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 31. XII. 1929 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę w Lidzawie u p. Zaremskiego za gotówkę najwięcej dającemu:

2 maciory.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 30. XII. 1929 r. o godz. 1 po poł. sprzedawać będę w Lubawie na rynku za gotówkę najwięcej dającemu:

1 lustro, 1 stół, szafę do rzeczy, i samochód osobowy.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

Przymusowy przetarg.

W sobotę, dnia 28-go grudnia rb. o godzinie 10-tej sprzedawać będę w Lidzbarku na Placu Hallera najwięcej dającemu za gotówkę:

1 maszynę do szycia.

Lidzbark, dnia 28 grudnia 1929 r.

K. Zamojski, kom. sądowy w Lidzbarku.

Przymusowy przetarg.

W sobotę, dnia 28 grudnia rb. o godzinie 10 i pół sprzedawać będę w Lidzbarku obok Braci Luczkowskich (Stare Miasto) najwięcej dającemu za gotówkę:

1 szafę z regalem, 1 stółki mały, 2 stoły, 1 fotel, 1 otazerkę, 1 maszynę do szycia, 2 krzesła, 1 szafę do rzeczy.

Zbiórka kupców na Staremimście.

Lidzbark, dnia 23 grudnia 1929 r.

Zamojski, komornik sądowy.

Przymusowy przetarg

W sobotę, dnia 28-go grudnia rb. o godzinie 2-ej (14) sprzedawać będę w Małym Leźnie u J. Jaroszewskiego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 maciorę z 7 prosiętami, 1 cielaka, 1 jałowkę.

Zbiórka kupców w oberży w Małym Leźnie.

Lidzbark, dnia 23 grudnia 1929 r.

K. Zamojski, kom. sądowy w Lidzbarku.

LICYTACJA

na drzewo budowlane

odbędzie się

w sobotę, dnia 4-go stycznia 1929 r. w oberży p. Dembowskiego w Niem. Brzoziu.

Sprzedawane będzie przeważnie drzewo III i IV klasy.

Leśnictwo Jajkowo.

Polecam ze składu po cenach fabrycznych, na dogodnych warunkach i

**Sortowniki do kartofli,
Parniki do kartofli**
oryg. Ventzkiego,
Siekacze do buraków,
w różnych gatunkach.

**Maneże, Sieczkarki, Młóckarki,
Wialnie, — Separator do mleka
i Maszyny do masła.**

Prima węgiel opałowy i kowalski
„Dębieńsko”.

N. EWERTOWSKI,
Skład żelaza i maszyn rolniczych
Telefon 66 **Nowemimstwo.** Telefon 66

Nowy bukownik
najnowszego typu,
oczyszcza także i babkę z ziarna
koniecznie — dotychczas zadowolnik wszystkie maletności,
obecnie pracuje w maj.
Rakowiec pow. lubawski,
zgłoszenia

**Jan Nadolski,
Kowalewo-Pom.**

2 bukowniki
do konieczyny
„Wiktor” i „Favorit”
okazyjnie na sprzedaż.

**Wł. Czajkowski,
Lubawa, Tel. 46.**

Poszukuję
5.000 zł
na i hipotekę na gospodarstwo pierwszorzędne 55 morgowe.

Zgłoszenie do eksp. „Drwęca”

Chłopiec
do roznoszenia gazet
potrzebny od 1. I. 1930 r.

„Drwęca” drukarnia i księgarnia
Nowemimstwo.



Wczoraj rano o godzinie 7-ej zasnął w Bogu, opatrzony na drogę wieczności, nasz kochany stryj

ś. p.

ksiądz radca

Józef Jankowski

proboszcz w Rożentalu.

O tem donoszą, prosząc o modlitwę za duszę Zmarłego, w imieniu rodziny

ksiądz Jan Jankowski z siostrą.

Grodziczno, dnia 26 grudnia 1929 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się w Rożentalu, dnia 29-go bm. o godz. 3-ciej po południu. Pogrzeb nazajutrz.



Dziś, w pierwsze święto Bożego Narodzenia, zasnął w Bogu o godz. 7-mej rano, zasilony codziennie Komunią św. i namaszczony olejami św., nasz kochany i nigdy niezapomniany

Ks. radca Józef Jankowski

jubilat proboszcz w Rożentalu.

Urodził się w Pelplinie r. 1849, święcony na kapłana 1872 r. Dożył sędziwego wieku lat 80. Swojego drogiego ks. Proboszcza żegna parafia Rożentalaska z głębokim żalem i smutkiem.

Rożental, dnia 25-go grudnia 1929 r.

Dozór Kościelny
Ks. Grzenia, administrator.

Eksportacja zwłok odbędzie się w niedzielę, dnia 29-go bm., o godzinie 15.30. Żałobne nabożeństwo nazajutrz o godzinie 10-tej przed południem.

Osobnych wiadomości nie wysyła się



Dziś, w pierwsze święto Bożego Narodzenia o godz. 6,30, zasnął w Bogu po długich cierpieniach, zaopatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., nasz dawniejszy długoletni prezes Kółka Rolniczego

ś. p.

Ks. radca Józef Jankowski

proboszcz w Rożentalu.

Ś. p. Zmarły był gorliwym działaczem na terenie naszego Kółka.

Niech Mu ta ziemia, którą tak ukochał, będzie lekką!

Rożental, w grudnia 1929 r.

KÓŁKO ROLNICZE.

Rozporządzenie.

Na podstawie obowiązujących ustaw o zwalczaniu chorób zakaźnych, celem wytepienia szczurów, jako rozsadników tychże chorób oraz szkodników,

zarządza się przeprowadzenie generalnego trucia szczurów w dniu 4 stycznia 1930 r. o godzinie 16-tej.

Trzy dni przed terminem trucia mają wszyscy właściciele lub zarządcy realności prywatnych i publicznych oraz właściciele sklepów i zakładów spożywczych, budynki państwowe, komunalne i kolejowe podjąć: w drogerji p. Józefa Cieszyńskiego, przy ulicy Sobieskiego, wyznaczoną dla odnośnej realności ilość trutki aprobowanej przez Min. S. W.

Organa policyjne będą kontrolować, czy wszyscy właściciele domów, zakładów i t. p. zastosowali się do niniejszego zarządzenia.

W razie niezastosowania się do niniejszego rozporządzenia winni właściciele (zarządcy realności) karani będą grzywną — ewentl. aresztem, za przekroczenie przepisów policyjno-sanitarnych.

Podając powyższe zarządzenie do publicznej wiadomości, dodajemy, że poświadczenie na zakup truczyny nabyć można w Magistracie w godzinach urzędowania.

Nowemiasto nad Drwęcą, dnia 20 grudnia 1929 r.

Miejski Urząd Bezp. i Porządku Publicznego.
Kurzętkowski, burmistrz.

Zgubiłem
książeczkę wojskową,
którą unieważniam.
Alojzy Wład. Kępczyński,
LIDZBARK.

Mam na sprzedaż
kilkadziesiąt metrów
olszowych wałków.
A. FILIPP, Biedaszek,
poczta Skarlin.

Sprzedam moje
gospodarstwo

140 mórg, pszenno-żytniej
gleby. Wszystko w jednym
planie wokoło budynków. Pole
równe, w tem 5 mórg łąki z tor-
fem. Budynki w dobrym stanie
i obszerne. Żywy i martwy
inwentarz w komplecie. Cena
i wpłata według umowy. Część
ceny kupna pozostać może na
hipotecę.

P. Kulkowski,
Sugajno, p. Boleszyn
pow. Brodnica.

Jaka jest różnica pomiędzy ambasadorem a posłem?

O podniesieniu przedstawicielstwa polskiego w Londynie do godności ambasady, zacieka wielu pytanie, na czym polega różnica między ambasadorem a posłem odnośnego państwa.

Przedstawiciele dyplomatyczni państw w stolicy innego państwa rozpadają się na kilka stopni. Najwyższy stopień przedstawia ambasador. Przywileje ambasadorów w istocie rzeczy nie różnią się niczem od przywilejów posła w charakterze ministra pełnomocnego. Posiada on tylko wyższe prawa honorowe i pierwszeństwo przed przedstawicielami państw, nie posiadającymi tytułu ambasadora.

Protokół kongresu wiedeńskiego z 1815 r. ustalił prawa i przywileje przedstawicieli dyplomatycznych. Wedle tego protokołu ambasador zastępuje głowę swego państwa w ten sposób, że należą mu się te same honory, co władcy.

Niektóre ambasady ustawiały nawet w swoich apartamentach tron, który miał być widocznym znakiem władzy ambasadora.

Dotychczas Polska miała 3 przedstawicieli dyplomatycznych w stopniu ambasadora; przy Watykanie, w Paryżu i w Rzymie (Kwirynale). Obecnie w osobie nowego ambasadora w Londynie przychodzi czwarty z kolei ambasador polski. Przed kilku dniami również Stany Zjedn. podniosły poselstwo swe w Warszawie do stopnia ambasady. Zgodnie z prawem międzynarodowym podniesienie pewnej placówki dyplomatycznej do rzędu ambasady pociąga za sobą tamsam wzajemny awans przedstawiciela drugiego państwa. Dlatego w Warszawie posiadamy ambasadorów: francuskiego, włoskiego oraz nuncjusza (czyli ambasadora) papieskiego w charakterze ambasadora, a od chwili obecnej także ambasadora angielskiego i amerykańskiego.

Tunel pod Pomorzem złączy Niemcy z Prusami Wschodnimi?

Demokratyczna „Vossische Zeitung“ popiera plan prof. Koesslera z Sorbony paryskiej, w sprawie wybudowania tunelu, łączącego Niemcy z Prusami Wschodnimi celem przeprowadzenia bezpośredniej komunikacji kolejowej. Tunel ten miałby przebiegać na długości 80-ciu kilometrów pod Pomorzem, na linii Człuchów—Chojnice i Neuendorf—Stangendorf. W tym celu Polska miałaby wydzierżawić Niemcom podziemną strefę o szerokości 25-ciu kilometrów.

Skrócony czas pociągów pospiesznych od 15 maja 1930 roku.

Warszawa. Od 15 maja 1930 r. wejdzie w życie rozkład jazdy, skracający bieg pociągów pospiesznych na różnych przestrzeniach, a to wskutek doprowadzenia toru do właściwego stanu. I tak nocny pociąg z Krakowa i Katowic do Warszawy będzie biegł o całą godzinę krócej. Podróż z Warszawy do Paryża będzie skrócona o 7 godzin czyli będzie wynosiła około 27 godzin, tj. o niewiele mniej niż przed wojną.

Budowa magazynów cukrowych w Gdyni.

Przed kilku dniami rozpoczęto w Gdyni budowę magazynów cukrowych. Plan magazynów wykonał architekt p. Mrozowski. Budowa będzie kosztowała około 4 miliony złotych, finansuje ją zaś Bank Cukrownictwa.

Coraz więcej wypijamy spirytusu.

Ilość spirytusu, jaką ma zakupić dyrekcja Polskiego monopolu spirytusowego w kampanji r. 1930-31 ustalono na 640 tys. hektolitrow (w tem 480 htl. na cele konsumcyjne, 160 tys. htl. na cele techniczne).

Zgon najcięższego człowieka na Rusi Podkarpackiej.

W miejscowości Kriwa na Rusi Podkarpackiej zmarł najcięższy mieszkaniec tej prowincji, niejaki lko Popowicz, który zmarł w wieku 70 lat, ważył 160 kilogramów brutto. Jak opowiadają dobrzy znajomi i krewni zmarłego, Popowicz żywił się zawsze tylko ziemniakami i rybami.

Rzemieślnik wileński wynalazł aeroplan bez motoru.

Jak podaje „Express Wileński“, p. Kazimierz Rolka, absolwent szkoły rzemieślniczej w Wilnie, dokonał wynalazku, który może się okazać bardzo poważnym krokiem w rozwoju lotnictwa.

P. Rolka skonstruował aeroplan, zdolny do poruszania się bez motoru spalinowego, nawet pod wiatr.

Wynalazkiem p. Rolki zajmą się prawdopodobnie odpowiednie sfery, wydając o nim swoją opinię.

Skarby w ziemi polskiej.

Przeprowadzone w Karpatach zachodnich pod kierownictwem geologów Uniwersytetu warszawskiego badania geologiczne i poszukiwania górnicze na terenach położonych nad Czeremoszem dały niespodziewane wyniki. Odkryto bowiem bogate pokłady

grafitu, pirytu oraz rudy żelaznej, zawierającej ponad 50 proc. żelaza. Odkryciem tem zainteresowała się Bank Gosp. Krajowego, który zamierza utworzyć specjalną organizację w celu wyzyskania powyższych terenów.

Sensacyjne zakończenie procesu rozwodowego Poli Negri.

Dzienniki paryskie przynoszą w sensacyjnej formie opis rozprawy rozwodowej małżeństwa księżki Mqivani.

Księżną jest, jak wiadomo, rodaczka nasza, słynna artystka filmowa Pola Negri.

Kiedy sędzia stosownie do przepisów ustawy orzekał najpierw małżonków do pogodzenia się, zarówno Pola Negri, jak i jej mąż wygłosili tak płomienne wyznania miłosne, iż sędzia uważał za stosowne wycofać się z sali rozpraw, pozostawiając małżonków sam na sam.

Powróciwszy po kilku minutach zastał ich zupełnie pogodzonych, wobec czego proces rozwodowy został cofnięty.

Skarb w sztucznej nodze zmarłego żyda.

W jednym z szpitali wiedeńskich zmarł niejaki Noe Goldberg, przybyły z Ameryki. W hotelu, w drugiej dzielnicy, pozostały po zmarłym dwa kufry oraz 600 dolarów w gotówce. Na skutek interwencji krewnych zmarłego, przebywających w Ameryce, ruchomości i pozostała po pokryciu kosztów hotelu, szpitala i pogrzebu gotówka i rzeczy zostały przeniesione do polskiego konsulatu w Wiedniu i urzędowo zrewidowane przez konsula i jednego z urzędników. W czasie dokonywania rewizji urzędnik, będąc sam inwalidą, zwrócił uwagę na dziwny kształt protezy — sztucznej nogi, należącej do Goldberga. Po bliższym zbadaniu okazało się, iż wewnątrz protezy znajdowało się 88.000 dolarów w jednodolarowych banknotach. Skarb ten został zdeponowany w konsulacie, a jednocześnie wszczęto energiczne dochodzenia, mające na celu ustalenie tożsamości zmarłego.

Zamek, którego nikt nie otworzy.

Polak, Bronisław Kobus, zamieszkały w Milwaukee (Stany Zjedn.) otrzymał patent wynalazku swego na Stany Zjedn. i Kanadę. Rodak nasz skonstruował zamek, którego nie można otworzyć żadnym podrobionym kluczem i ofiarował 1.000 dolarów temu, kto by tego dokonał. Wynalazca jest ślusarzem i mechanikiem, przebywającym w Ameryce od 20 lat.

— 204 —

Ostatnio kardynał O'Connell z Bostonu wydał rozporządzenie zamknięcia cmentarza św. Krzyża w Malden dla publiczności i jedynie pogrzeby będą doń dopuszczane. W krótkim obwieszczeniu kardynał podał, że cmentarz będzie zamknięty, aż do dokładnego zbadania owych cudów. Kardynał dodał, że spodziewa się, iż publiczność powstrzyma się od gromadnego zwiedzania cmentarza, aby nie przysparzać kłopotu władzom.

Dekret papieski o męczennikach w Anglii.

W obecności Ojca św. przed kilku dniami został przeczytany dekret papieski o rozpoczęciu procesu beatyfikacyjnego 136 męczenników, którzy oddali swe życie za wiarę w Anglii w okresie reformacji. Ogłoszenie tego dekretu poprzedziły długie i niezwykle sumienne i gruntowne badania historyczne w sprawie ustalenia faktu męczeństwa i ilości osób, które padły ofiarą okrutnego i krwawego ucisku religijnego w Anglii w XVI w. Na ogólną liczbę 300 męczenników, o których wspominają źródła historyczne, wstępne badania, prowadzone przez komisję kościelną, ustaliły dotychczas z całą pewnością fakt męczeństwa 136 osób i te tylko umieszczono w powyższym dekrete. Co do reszty badania będą prowadzone w dalszym ciągu jako odrębny wstępny proces beatyfikacyjny.

Dekret odczytał o. Miccinelli ze zgromadzenia oo. Jezuitów. Z pośród 136 wymienionych w dekrete męczenników jest 60 osób świeckich: 40 kapłanów świeckich, 30 zakonników, z tych ostatnich 20 Jezuitów. Po odczytaniu dekretu Ojciec św. wygłosił podniosłą mowę o żywotności i świętości Kościoła i o rozwoju katolicyzmu w Anglii.

Otwarcie cennego zbioru przedmiotów religijnych w Wiedniu.

Niedawno w obecności arcybiskupa kardynała dra Piff'o i kancelarza związkowego Schobera otworzony został w Hoffburgu wiedeńskim skarbiec przedmiotów religijnych, który uzupełniono ostatnio przez dodanie doń niedostępnego dotychczas dla publiczności skarbcia ojców Kapucynów. Zbiór ten, zawierający cenne relikwie oraz sprzęty i szaty liturgiczne, należy do najciekawszych zbiorów sztuki kościelnej świata.

Tředowaci w Japonji.

Japonja według urzędowej statystyki, posiada 30.000 tředowatych. Z opieki publicznej korzysta 2.330 tředowatych, zaś z prywatnej 966. W liczbie prywatnych są 2 katolickie zakłady dla tředowatych, które opiekują się obecnie 300 chorymi. Inne zakłady są utrzymywane przez samorządy. Zakład protestancki liczy 50 chorych. Co zaś do buddaizmu, tak rozwielnionego w Japonji, to zupełnie nie zajmuje się on losem tych nieszczęśliwych.

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy“.

Rok II. Nowemiasto, dnia 28 grudnia 1929. Nr. 51

Na niedzielę po Bożem Narodzeniu.

EWANGELJA,

napisana u św. Łukasza w rozdz. II w. 19—23.

Gdy Heród umarł, oto Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi w Egipcie, mówiąc: Wstań, i weźmij Dziecię i Matkę Jego, a idź do ziemi Izraelskiej, albowiem pomarli, którzy duszy dziecięcej szukali. Który wstawszy, wziął dziecię i matkę jego i przyszedł do ziemi Izraelskiej. A usłyszawszy, iż Archelaus królował w żydowskiej ziemi miasto Heroda ojca swego, bał się tam iść, a napomniony we śnie, ustąpił w strony Galilejskie. A przyszedłszy, mieszkał w mieście, które zowią Nazaret: aby się wypełniło, co rzeczone przez proroka, iż Nazarejskim będzie nazwany.

Na uroczystość Obrzezania Pańskiego.

EWANGELJA,

napisana u św. Łukasza, w rozdz. II. w. 21.

A gdy się spełniło ósm dni, iżby obrzezano Dziecko; nazwane jest Imię Jego Jezus, które było nazwane od anioła pierwszej, niżli się w żywocie poczęło.

Idźmy za przykładem Chrystusa!

W dzisiejszej Lekcji przypomina nam Apostół św. Paweł tę łaskę i te dobrodziejstwa, których doznaliśmy przez to, iż Pan Jezus na świat przyszedł. Dotychczas jęczał ród ludzki w niewoli grzechowej i niebo było dla niego zamknięte — teraz już przyszedł na świat Ten, który miał koniec położyć nędzy ludzkiej. Syn Boży stał się człowiekiem, aby nas odkupić i zbawić. I nie dość na tem, że nam Pan Jezus niebo otworzył, ale chciał pomiędzy nami pozostać, aby nauczać i wskazać drogę do tego nieba i zarazem być uczestnikiem niedoli człowieka na tym padole płaczu. Aby się stać godnymi tej łaski, powinniśmy się wyrzec wszelkich niezbożności, nie przywiązywać serca do tego świata, żyć trzeźwo, to znaczy: wypełniać obowiązki względem samych siebie, korzystać z sił ciała i duszy i ochraniać je, a mianowicie pracować, jak Pan Bóg przykazał i zasażyć na niebo, a nie chcieć sobie nieba stworzyć na ziemi, gdzie jest miejsce zbierania zasług, a nie nagrody. Dalej

Smutne horoskopy na 1930 rok astrologów zagranicznych.

Francuscy, niemieccy i angielscy astrologowie, jak Grimm, Voigt, ustalili już swe horoskopy na nadchodzący rok 1930 — które brzmią bardzo niepokojąco.

Rok przyszły stoi pod znakiem Saturna i to właśnie, zdaniem astrologów, jest smutną zapowiedzią. Będą trzęsienia ziemi, katastrofy kopalniane i różne inne nieszczęścia wszelkiego rodzaju.

Stosunki gospodarcze Europy ukształtują się jeszcze mniej korzystnie, aniżeli dotychczas. Sytuacja materialna pogorszy się nie tylko w tych krajach, które poniosły klęskę podczas wojny, lecz i w krajach zwyciężonych, w których wzmoże się znacznie klęska bezrobocia, życie ekonomiczne dozna ciężkich wstrząsów, nastąpią liczne bankructwa i t. d. W związku z wszystkimi temi klęskami różne kraje znajdą się w obliczu nędzy. Tu i ówdzie przyjdzie do zamieszek i poważnych rozruchów, wywołanych stosunkami politycznymi i gospodarczymi.

Okres letni r. 1930 będzie bardzo niepomyślny. Złe wyniki zbiorów pociągną za sobą ogólną drożyznę.

Nie na tem jednak kończą się smutne horoskopy zagranicznych astrologów, którzy przepowiadają ponadto rozmaite katastrofy w przyrodzie, jak wylewy, gwałtowne orkany, katastrofy kolejowe, lotnicze itp. W wiązance tych rozmaitych pięknych „kwiatków“, czekających nas w przyszłym roku, astrologowie nie zapominają również i o groźnych epidemiach, które dziesiątkować będą ludzkość.

Walka z reumatyzmem w Anglii.

Jak stwierdzono niezbitnie, reumatyzm pod różnymi postaciami pociąga za sobą w Anglii więcej nawet ofiar, niż gruźlica.

Bez wątpienia, nie mniejsze może szkody wyrządza ta choroba przewlekła i w innych też krajach, wszędzie jednak leczone są tylko ostre jej objawy. Do walki jednak systematycznej z tą plagą ludzkości dotychczas jeszcze nie przystąpiono, choć lekarze rozumieją potrzebę tej walki i choć niedawno, powstała w tym celu międzynarodowa Liga walki z reumatyzmem.

Dopiero angielski Czerwony Krzyż przystąpił do czynu i zakłada w Londynie przy pomocy angielskiego ministerjum zdrowia publicznego, specjalną klinikę, w której znajdzie opiekę lekarską 12.000 chorych na reumatyzm w ciągu roku.

Kliniki takie mają również powstać w innych angielskich ośrodkach przemysłowych.

Ciekawa statystyka przyczyn śmierci ludzkich.

W czasopiśmie lekarskim „Kosmos“ ukazała się ciekawa statystyka, dotycząca przyczyn śmierci ludzkiej na całym świecie. I tak stwierdzono, iż na 10 tysięcy ludzi umiera przeciętnie w ciągu jednego roku: około 10 proc. wskutek osłabienia starczego, około 21 proc. wskutek gruźlicy, 20 proc. wskutek choroby raka, 18 proc. wskutek zapalenia płuc, 17 procent wskutek chorób żołądka, 13 proc. wskutek zapalenia mózgu oraz około 5 procent wskutek influenzy. — Zapalenie „ślepej kiszki“ powoduje tylko w niecałych 1½ procent śmierć chorych.

Potworne instrukcje bolszewickie w sprawie rozstrzelania.

Prasa charbińska podaje, iż wśród dokumentów, jakie znalezione były przez chińskie władze wojskowe w bagażach wziętego do niewoli sowieckiego komisarza wojskowego, znajdowała się, między innymi, instrukcja o tem, „kogo należy rozstrzelać“ w miejscowościach, okupowanych przez wojska sowieckie w Mandżurji.

W instrukcji tej wymieniono następujące cztery kategorie:

1. Wszyscy mieszkańcy, którzy wystąpili przeciwko armji czerwonej z bronią w rękę;
2. Urzędnicy chińscy, którzy odmówili przekazania posiadanych tajnych wiadomości władzom sowieckim;
3. Duchowieństwo prawosławne i czynni działacze organizacji przeciwsowieckich i
4. Emigranci rosyjscy, bez względu na to czy należą do bezpaństwowych czy też przyjęli cobywatelstwo chińskie.

I świat przygląda się spokojnie takim potworom!

Szyb, głębokości 3.000 metrów.

W jednej, z kopalni nafty w St. Zjednoczonych w ciągu 8-miesięcznej pracy wywiercono najgłębszy z istniejących dotąd szybów. Znajduje się on w pobliżu Long Beach w Kalifornji, gdzie — jak wiadomo — leży jeden z najbogatszych terenów naftowych Ameryki. Wywiercony otwór osiąga już 3.000 m. głębokości. Inżynierowie zamierzają jednak prowadzić akcję wiercenia dalej, dopóki się tylko da.

Hotel ubezpiecza swoich gości.

Jeden z najzamożniejszych hoteli w Detroit w Ameryce, wystąpił z osobliwą nowością. Oto dyrekcja hotelu zawarła z jednym z największych amerykańskich towarzystw ubezpieczeniowych układ, na mocy którego Towarzystwo to przyjmuje ubezpieczenia gości hotelowych na czas pobytu ich w

danym hotelu i jeszcze na 48 godzin po opuszczeniu budynku hotelowego. Chodzi tu o wszelkiego rodzaju ubezpieczenia, a więc na życie, od ognia, włamania, kradzieży, wypadku itd. Ubezpieczenie wchodzi w życie z chwilą zapisania się gościa w liście gości hotelowych.

Zasiewy samolotem.

Dzienniki donoszą niezwykłą wiadomość o najnowszym sposobie zasiewów, przy udziale samolotów, a wypróbowanym ostatnio przez amerykański trust ryżu w Kalifornji. Doświadczeń dokonano na przestrzeni zasiewanej zwykle ryżem, normalnie wykazującej 100.000 dolarów dochodów rocznie. W roku bież. z powodu ogólnego strajku rolnego istniała obawa, że hodowla ryżu żadnych zysków nie przyniesie, a to z powodu niemożliwości dokonania zasiewów zwykłym sposobem i w odpowiednim czasie.

Postanowiono zatem, po raz pierwszy w historii świata, posłużyć się do zasiewów samolotem. Zarząd trustu umówił się z firmą lotniczą i rozpoczęto pracę. Unosząc na pokładzie ładunek wagi 500 ft. nasion, umieszczonych w przedziurkowanej jak sito skrzyni, przymocowanej do przedniej części kadłuba, samolot obleciał grunta 160 razy, przelatując możliwie najniżej i rozdzielił dokładnie siew na każdym poszczególnym metrze kwadratowym. Zasiewów dokonano w 3 dniach, odnawiając każdorazowo ładunek nasion. Według obliczeń zainteresowanego trustu, koszt powietrznych zasiewów nie przekraczają wcale kosztów dawniej używanych sposobów.

Błękitne róże.

Pewnemu angielskiemu ogrodnikowi udało się po 5-letnich próbach dojść do niezwykłego rezultatu produkcji pięknych niebieskich róż. Nowy gatunek róż otrzymał nazwę „Lady Conventry“.

Gdy kwiat jej róży jest jeszcze w pączku posiada on barwę silnie czerwoną, z lekkim zabarwieniem brzegów listków na niebiesko. W miarę rozwijania stają się brzegi niebieskie coraz szersze, aż wreszcie cały kwiat nabiera pięknej błękitnej barwy.

Ponieważ pielęgnacja tego gatunku róży nie wymaga żadnych specjalnych zabiegów, z pewnością rozpowszechni się szybko ten nowy oryginalny gatunek róży.

Wyjątkowe szczęście.

- Mój syn ma wyjątkowe szczęście.
- Pod jakim względem?
- Przed dwoma miesiącami skończył już trzydzieści lat życia i jeszcze nie posłano go na emeryturę.

napomina nas Apostół, abyśmy żyli sprawiedliwie, to znaczy: mamy bliźnim oddać to, co im się należy, czy innemi słowy: wykonywać czynnie miłość bliźniego, bo bez tej miłości nie ma miłości Boga, a nie miłując bliźniego, nie możemy żyć pobożnie, tj. nie możemy oddać Panu Bogu tego, cośmy Mu oddać winni: cześć i miłość. Dopiero, gdy te warunki wypełnimy, będzie nadzieja nasza błogosławiona, wtenczas będziemy mogli oczekiwać drugiego przyjścia Zbawiciela i mieć prawo do nagrody niebieskiej.

Ewangelja św. dzisiaj, jakkolwiek krótka, wiele nam daje przedmiotu do rozważania. Kiedy Pan Bóg z Abrahamem i potomstwem jego zawarł przymierze, natenczas nakazał obrząd obrzezania, który miał odróżnić lud wybrany od pogan. Bolesny ten obrząd miał żydom przypominać, że się rodzą w grzechu i są pod klątwą Bożą i potrzebują prześlania Majestatu Bożego, którego to prześlania miał dokonać przyszły Mesjasz. Ten to Zbawiciel miał się stać ofiarą dla zgładzenia win ludzkich, a kto w zasługach przyszłego Zbawiciela chciał mieć udział, ten musiał ofiarą krwi swej przy obrzezaniu stać się członkiem ludu wybranego, mającego wierności Boga dochować do przyjścia Zbawiciela. Dalej było obrzezanie także znakiem, upominającym zawsze człowieka, aby poskramiał wszystkie namiętności. Widzimy więc, że obrzezanie było dla człowieka przypomnieniem jego grzechu a człowiek, poddając się temu obrzędowi, wyznawał się grzesznikiem.

I temu to upokarzającemu obrzędowi Pan Jezus chciał być poddany! Nie dość na tem, że jako nędzarz przyszedł na świat i odepchnięty od ludzi, u bydła w stajence szukać musiał schronienia, że przyszedł na świat w rodzinie ubożuchnej, ale jeszcze tak dalece się uniżył, że stanął w rzędzie grzesznych ludzi i wypełnił te warunki, jakie zakon żydowski dla grzeszników przepisywał. A my, kim jesteśmy, że chcemy być lepszymi od Zbawiciela? Pan Bóg powołał nas do tego stanu robotniczego, który Syn Boży uświęcił, gdy sam w tym stanie się urodził i żył; Pan Bóg odmówił nam skarbów i bogactw tego świata, bo sam swoją osobą ubóstwo uświęcił i pozostał ubogim do śmierci. Czyż to nie powinno być dla nas źródłem pociechy, że z woli Bożej na tej samej jesteśmy drodze, na której Pan Jezus postępował i że ta droga najpewniejsza do szczęścia wiekuistego?

Jubileuszowy dar chorych dla Ojca św.

Wśród darów w związku z złotym jubileuszem kapłańskim Ojca św. jeden zasługuje na specjalne wyróżnienie. Stowarzyszenie pod nazwą „Apostolat chorych“, zainicjowane w Holandji, a następnie również w Belgji, Niemczech, Anglii i Francji, przesłało Papieżowi obszerne i ozdobione miniaturami album, w którym umieszczone zostało sprawozdanie o założeniu organizacji, celu i dotychczasowej działalności związku. Do księgi dołączono znaczną sumę pieniężną oraz zestawienie duchowych ofiar w postaci modlitw,

przystąpienia do Sakramentów św. i innych spraw, których dokonał członkowie stowarzyszenia na intencję Ojca św.

Dar centralnego komitetu obchodu jubileuszu Ojca św.

Centralny komitet obchodu złotego jubileuszu kapłaństwa Piusa XI wręczył Ojcu św. księgę o Akcji Katolickiej, jako dar jubileuszowy. Dzieło to obejmuje 614 stronic i zawiera wszystkie pisma oraz przemówienia Papieża, odnoszące się w jakikolwiek sposób do akcji katolickiej.

Misjonarze-lotnicy na wyspach Salomona.

Ojciec św. udzielił przed kilkoma dniami audjencji 8 misjonarzom marystom, wyjeżdżającym na wyspy Salomona, do Nowej Kaledonii i na wyspy Fidżi. Wśród nich znajdował się ks. Bernard Tonjes, misjonarz-lotnik, przeznaczony do prefektury apostolskiej północnej grupy wysp Salomona. Ks. Tonjes, lotnik z czasów wojny, wysłany był przez towarzystwo „Miva“ (instytucja z siedzibą w Kolonji, której zadaniem jest okazywać pomoc misjonarzom przez dostarczanie im praktycznych i szybkich środków komunikacyjnych, a więc samochodów, statków i aeroplanów do szkoły lotniczej w Düsseldorfie. „Miva“ zobowiązała się ofiarować mu hydroplan.

Awiatyka zdaje się być powołaną do odegrania wielkiej roli na misjach Oceanji. Utrzymanie statków motorowych wymaga wielkich kosztów, a znów używanie łodzi mniejszych na tym oceanie, który wcale nie jest spokojny, pociąga za sobą wielkie niebezpieczeństwa. W podrózach od stacji do stacji utonęło w morzu 18 czy 19 misjonarzy marystów. Natomiast archipelag Oceanji znakomicie nadaje się do zaprowadzenia komunikacji lotniczej.

Północna część wysp Salomona, do której odpłynął z Marsylii ks. Tonjes, dopiero od 30 lat jest terenem działalności misyjnej. Mimo tego krótkiego czasu, praca apostolska poczyniła tam wielkie postępy. W ciągu dwunastu miesięcy od lipca 1928 do lipca 1929 ochrzczono w tym okręgu 2,327 pogan. Ogólna liczba katolików wynosi tam 10,809. Są jeszcze niezbadane okolice w Bougainville, lecz misjonarze czekają tylko na pomoc i szybkie środki lokomocji, by rzucić się na święty podbój i tych ziem, niegdyś tak niegościnnych.

Zamknięcie komentarza z grobem ks. Powersa.

Grób ks. Powersa, o którym donosiliśmy, nie przestawał ścierać wielkich tłumów ze względu na mnożące się z dnia na dzień niezwykle uzdrowienia. Wypadki te były stwierdzone przez komisję lekarską, jako nadzwyczajne. Zbierające się u grobu tłumy dochodziły do liczby 50.000 osób dziennie. Nie wystarczyło już zwykle zastępy policji do utrzymania porządku, musiano uruchomić rezerwy.

do S
rzec
winie
to je
Swyn
uwag
to or
wiatu
we wi
pragn
najle
równi
A to
którz
nie ty
bowie
To ta
rozwo
chani
kszy
gdy w
njinie
N
więks
i wzgl
mniej
obywa
we wy
dydak
najodp
Czytel
wybor
czonych
czone
kandy
głosow
nie m
części
przy w
właści
rozech
dy par
tak r
listy
mająca
partji,
i narc
stronie
pozosta
się im
twić
określi
Czytel
ocenić,
Otóż z
Narod.
Błoku,
zaznac
ludzi u
raktere
i będą
należy
powiat
tylko gl
choć in
takich,
nie nal
to ni
malow
itych a
W koń
w dniu
bo mia
ków po
skich.